

Memorjał Prus Królewskich, Prus Książęcych i Warmji
z Podkomisarjatu w Gdańsku.

1/ Położenie ogólne.

Od końca grudnia 1918 r. począł rząd socjalistyczny niemiecki nasyłać do wymienionych części polskiej dzielnicy Prus, tak zwane Grenz- i Heimatschutze, którzy z odnośnymi wskazówkami od władz wojskowych i cywilnych poczęli prześladować i szykanować spokojną ludność polską. Władza wojskowa objęła zupełną dyktaturę, wydała zakazy tworzenia towarzystw polskich, mianowicie politycznych i usunęła z życia publicznego język polski. Tak naprzykład nie wolno nadawać telegramów w języku polskim, nie wolno rozmawiać telefonicznie po polsku i w niektórych miejscowościach, nie wolno mówić publicznie po polsku. W powiatach bliżej starej granicy niemiecko-polskiej położonych nie wolno urządzać zebrań polskich, ani nawet oświatowych, zaś w innych pozwala się urządzać zebrania, lecz pod kontrolą władz wojskowych. Pod pretekstem utrzymania porządku nasyła się do spokojnych miast i wiosek Grenz- i Heimatschutze, którzy bez wszelkiego powodu i bezprawnie w domach polskich rewizje urządzą, lud polski z mienia okradają, nocnymi napadami lud polski przestraszają, a następnie inteligencję polską bez wszelkiego powodu aresztują.

2/ Aresztowania:

Władza wojskowa 17 i 20-go korpusu kazała dotąd aresztować przeszło 120 wybitnych polaków i osadzić ich pod zarzutem zdrady stanu do więzienia, trzymając ich tam o głodzie i chłodzie tygodniami całymi. Większą część zaaresztowanych puszczono wprawdzie już, lecz kilkudziesięciu rząd pruski tygodniami całymi po więzieniach trzyma, oddając ich na pastwę rozbestwionego żołdactwa. Tak naprzykład, siedzi od 1-go stycznia 1919 r. p. Wolszleger z Cołdanek w więzieniu, a rodzina ani nawet nie wie gdzie, gdyż wywieziono go bez podania dokąd. Tak samo pp. Donimirski z Dębińca i Rychlicki z Torunia.

3/ Nadużycia władz wojskowych.

Władza wojskowa urządza potajemnie ogólną mobilizację w Prusach. Komendy obwodowe, t.zw. Bezirkskommando, spisują zdolnych do noszenia broni i przygotowują listy poborowe.

4/ Nadużycia Grenz- i Heimatschutz'ów.

Gdy z nakazu władzy korpusowej Grenzschutz do miasta Chełmży wkroczył urządził krwawy pogrom ludności polskiej. Zabito pięciu Polaków, pomiędzy którymi dwie kobiety i jedno dziecko. Ludność polska była spokojna i tylko u władzy cywilnej prosiła by Heimatschutzów nie wpuszczono. Z tego żądania ludności polskiej zrobiła władza wojskowa powstanie polskie.

W Czersku zdzierano żołnierzom Polakom odznaki towarzystwa wojskiego. Gdy Polacy się bronili Heimatschutz do nich strzelać poczęli, zabijając dwóch, a raniąc kilku.

Do Pelplina przybył Heimatschutz dnia 9-go stycznia, bez wszelkiego powodu otoczył ulice i rzucał do śpiącej wioski granaty ręczne. W Tczewie strzelano w nocy z 19 na 20 stycznia r.b. z kulomiotów i pojedynczych karabinów. Ogółem wydano przeszło 500 strzałów. Gdy nawet ludność niemiecka się oburzyła i protest założyła, powiedziano, że były to świece zwykłe, tymczasem są dowody na to, jak też wykazało śledztwo, że oficer dyżurny był pijany, tak samo żołnierze. Strzały były skierowane w ulice miasta.

W Maleninie urządzono rewizję za bronią u Polaków i grożono ludowi polskiemu rozstrzelaniem.

W różnych powiatach bezprawnie urządzano rewizje w domach polskich, nawet nocą i ludność polską bito.

W Jabłonowie porozbijali Heimatschutz w pałacu p. Narzynieckiego szafy prywatne, zabierając odzież i obrazy drogocenne.

Następnie urządzono rewizję w kościele, gdzie wyjmowano flizy z podadzki i zbeszczeszczono grobowiec.

W Lidzbarku wkroczył oficer z Heimatschutzu z czapką na głowie do kościoła katolickiego i wprowadził na łańcuchu

psa policyjnego. Także i tam pozrywano flizy z posadzki, a żołnierze palili cygara i papierosy.

Podczas wyhorów do konstytuandy niemieckiej aresztowały władze wojskowe agitatorów polaków. Tak w Tczewie aresztowano 3 ludzi. Gdy przewodniczący polskiej Rady Ludowej zażądał od Komendantury zwolnienia tychże i wydania zabranych bezprawnie plakatów agitacyjnych, nazwał go pijany oficer Grenzschtuzu przeklętym polskim psem "i"świnia" i wysłał za wychodzącym podoficera służbowego, który wyjął browning by go zastrzelić. Zagrożonego obronił posterunek, do którego o pomoc się zwrócił.

Sezonowym robotnikom płacono po 30 fen. za dzienną pracę, a gdy lud ten w niedzielę poszedł na nabożeństwo do kościoła, ściągali różni pracodawcy z wiedzą władz po 8 marek z każdego.

Gdy w końcu stycznia sezonowców masami do domów transportowano, nie starały się władze nawet o środki żywnościowe dla nich. W drodze z Olsztyna do Granicy dużo z tych ludzi zmarło z głodu. Pomiędzy innymi zmarło pięcioro dzieci wskutek głodu i mrozu. Wówczas wydarli Heimatschutze owe trupy dziecięce matkom i wyrzucili je z okna wagonu na pole zmarzłe, w śnieg, robiąc przytem nieludzkie uwagi.

5/ Tworzenie większości niemieckiej w Prusach i na Warmji.

Aby osiągnąć procentową większość niemiecką wydała obecny rząd socjalistyczny systematycznie z urzędów i pracy urzędników i robotników polaków, mianowicie zatrudnionych przy kolei. Tak naprzykład, wydalono w powiecie Tczewskim kilkudziesięciu takich ludzi, wypowiadając im pracę bez podania powodu, a w ich miejsce wprowadza się urzędników i robotników Niemców z zachodu Niemiec. Podobne rzeczy dzieją się w Gdańsku i w innych miastach Prus. W Tczewie obchodził przewodniczący niemieckiej Rady robotników, socjalista Loewel, jako zastępcą rządu socjalistycznego, firmy, które zatrudniały pracowników polaków i zażądał kategorycznie usunięcia tychże z pracy, a wzięcia na ich miejsce robotników Niemców.

Materiał szczegółowy pod tym względem był opracowany i miał być wręczony komisji koalicyyjnej, lecz władze pruskie urządziły w Podkomisarjacie w Gdańsku rewizję i zabrały cały materiał dowodowy i informacyjny, jako też wszelkie akta Podkomisarjatu i rzeczy tych dotąd nie oddały. Gdy polacy z Prus i Warmji starali się dotrzeć do komisji koalicyyjnej, by udzielić informacji, nie dopuszczono nikogo i nie pozwolono komunikować się.

Ponieważ niemożliwym jest w takich warunkach utrzymać porządek w tych częściach ziem polskich pod rządem niemieckim, gdyż władze ciągle zarządzają szykany, więc Podkomisarjat stawia wnioski następujące:

- a/ by komisja koalicyyjna, bawiąca w Warszawie, oficjalnie zażądała przedstawicielstwa Prus Królewskich, Prus Książęcych i Warmji celem informacji,
- b/ aby komisji polskiej w Paryżu było przydzielone oficjalnie osobne zastępstwo Prus i Warmji w celu informacyjnym,
- c/ aby przy Ministerstwie Spraw Zewnętrznych w Warszawie był stały referent wymienionych części ziem polskich z wiedzą i wolą koalicji i aby odnośnemu referentowi zagwarantowano opiekę przed władzami pruskimi,

ADJUTANT GŁÓWNY WOJSK POLSKICH
ADJUTANT GŁÓWNY
WARSAWA

L. Dz. 550 / dnia 10 / III 1919 r.
załącz. Wydział

Materiał szczegółowy pod tym względem był opracowany i miał być wręczony komisji koalicyjnej, lecz władze pruskie urządziły w Podkomisarjacie w Gdańsku rewizję i zabrały cały materiał dowodowy i informacyjny, jako też wszelkie akta Podkomisarjatu i rzeczy tych dotąd nie oddały. Gdy polacy z Prus i Warmji starali się dotrzeć do komisji koalicyjnej, by udzielić informacji, nie dopuszczono nikogo i nie pozwolono komunikować się.

Ponieważ niemożliwym jest w takich warunkach utrzymać porządek w tych częściach ziem polskich pod rządem niemieckim, gdyż władze ciągle zarządzają szykany, więc Podkomisarjat stawia wnioski następujące:

- a/ by komisja koalicyjna, bawiąca w Warszawie, oficjalnie zażądała przedstawicielstwa Prus Królewskich, Prus Książęcych i Warmji celem informacji,
- b/ aby komisji polskiej w Paryżu było przydzielone oficjalnie osobne zastępstwo Prus i Warmji w celu informacyjnym,
- c/ aby przy Ministerstwie Spraw Zewnętrznych w Warszawie był stały referent wymienionych części ziem polskich z wiedzą i wolą koalicji i aby odnośnemu referentowi zagwarantowano opiekę przed władzami pruskimi,

C

MINISTERSTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 550 / dnia 1919 r.
załącz. Wydział

a rodzina ani nawet nie wie gdzie, gdyż wywieziono go bez podania dokąd. Tak samo pp. Donimirski z Dębińca i Rychlicki z Torunia.

3/ Nadużycia władz wojskowych.

Władza wojskowa urządza potajemnie ogólną mobilizację w Brzuchach. Komendy obwodowe, t. zw. Bezirkskommando, spisują zdolnych do noszenia broni i przygotowują listy poborowe.

4/ Nadużycia Grenz-i Heimatschutzów.

Gdy z nakazu władzy korpusowej Grenzschutz do miasta Chełmży ży wkroczył, urządził tamże krwawy pogrom ludności polskiej. Zabito 5-u Polaków, pomiędzy którymi 2 kobiety i 1 dziecko. Ludność polska była spokojną i tylko u władzy cywilnej prosiła by Grenzschutzów nie wpuszczono do miasta. Z tego żądania ludności polskiej zrobiła władza wojskowa powstanie polskie.

W Czersku zdzierano żołnierzom polakom odznaki towarzystwa wojskiego. Gdy Polacy, przeciwko temu gwałtu się bronili, Heimatschutz do nich strzelać poczęli, zabijając 2-ech a raniąc kilku.

Dn. 9-go stycznia 1919 r. przybył do Pelplina Heimatschutz bez wszelkiego powodu, otoczył ulice i rzucał do śpiącej wioski granaty ręczne. Tak samo w wiosce Brzuchach.

W Tezewie strzelano w nocy z 19 na 20 stycznia r.b. z kulomiotów i pojedynczych karabinów. Ogółem wydano przeszło 500 strzałów. Gdy nawet ludność niemiecka ^{się}oburzyła i protest założyła, powiedziano, że były to ćwiczenia zwykłe. Tymczasem są dowody na to, jak też wykazało śledztwo, że oficer dyżurny był pijany tak samo żołnierze. Strażaki były skierowane w ulice miasta.

W Maleninie urządzono rewizje w domach polskich za bronią i grożono ludowi polskiemu rozstrzelaniem.

W różnych powiatach bezprawnie urządzano rewizje u polaków, nawet nocą i ludność polską bito.

W Jabłonowie porozbijali Heimatschutz w pałacy p. Narzym-skiego szafy prywatne, zabierając odzież i obrazy drogocenne.

Następnie urządzono rewizję w kościele, gdzie wyjmowano flizy z posadzki i zbeszczeszczono grobowiec.

W Lidzbarku wkroczył oficer z Heimatschutzu z czapką na głowie do kościoła katolickiego i wprowadził na łańcuchu psa policyjnego. Także i tam pozrywano flizy z posadzki, a żołnierze palili w kościele cygara i papierosy.

Podczas wyborów do konstytuanty niemieckiej aresztowały władze niemieckie wojskowe agitatorów polaków. Tak na przykład w Tczewie aresztowano 3-ch ludzi. Gdy przewodniczący Polskiej Rady Ludowej zażądał od komendantury uwolnienia tychże i wydania zabranych bezprawnie plakatów agitacyjnych, nazwał pjanego oficer Grenzschutzu "przeklętym polskim psem i świnią" i wysłał za wychodzącym podoficera służbowego, który wyjął browning by go zastrzelić. Zagrożonego obronił posterunek, do którego o pomoc się zwrócił.

Sezonowym robotnikom płacono po 30 f. za dzienną pracę, a gdy ten w niedzielę poszedł na nabożeństwo do kościoła, ściągali różni pracodawcy z wiedzą władz po 8 Mk. z każdego. Gdy w końcu stycznia r. b. x sezonowców masami do domów transportowano, nie starały się władze nawet o środki żywnościowe dla nich.

W drodze z Olsztyna do granicy dużo z tych ludzi zmarło z głodu. Pomiędzy nimi zmarło 5-o dzieci wskutek głodu i mrozu. Wówczas wydarli Heimatschutzowie owe trupy dziecięce matkom i wyrzucili je z okna wagonu na pole zmarzłe, w śnieg, robiąc przytym nieludzkie uwagi.

5/ Tworzenie większości niemieckiej w Prusach i na Warmji.

Aby osiągnąć procentową większość niemiecką wydała obecny rząd socjalistyczny systematycznie z urzędów i pracy urzędników i robotników polaków, mianowicie zatrudnionych przy kolei.

Tak na przykład, wydałono w powiecie tczewskim kilkudziesięciu takich ludzi, wypowiadając im pracę bez podania powodu, a w ich miejsce sprowadza się urzędników i robotników Niemców z zachodu Niemiec. Podobne rzeczy dzieją się w Gdańsku i innych miastach Prus. W Tczewie obchodził przewodniczący niemieckiej Rady Robotników, socjalista Loewel, jako zastęp

ca rządu socjalistycznego, firmy, które zatrudniały pracowników polaków i zażądał kategorycznie usunięcia tychże z pracy, a wzięcia na ich miejsce robotników niemców.

Materiał szczegółowy pod tym względem był opracowany i miał być wręczony Komisji koalicyjnej, lecz władze pruskie urządziły w Podkomisarjacie w Gdańsku rewizję i zabrały cały materiał dowodowy i informacyjny, jako też wszelkie akta Podkomisarjatu i rzeczy tych dotąd nie oddały.

Gdy Polacy z Prus i Warmji starali się dotrzeć do Komisji koalicyjnej, by udzielić informacji, nie dopuszczono nikogo i nie pozwolono komunikować się.

6/ Szerzenie bolszewizmu przez rząd niemiecki.

Żołnierze, wracający z frontu wschodniego twierdzą, że niemiecka komenda wojskowa dała rozkaz przy cofaniu się wojsk niemieckich z terytorjum okupowanego, oddania broni żydom oraz następującym ^{Prus} bandom bolszewickim.

Swiadkowie: sierżant Alfons Makowski, 2 Bauzug, Armee, Fernspfech-Abteilung 110 - Ostarmee.

Podoficer Józef Spik - Gen. Stab-Obost.

Na wspólnym posiedzeniu zastępców Polaków z Prus i Warmji z Wydziałem wykonawczym Rad Robotników i Żołnierzy na Prusy w Gdańsku dn. 22. II. 19., oświadczył przedstawiciel Wydziału Wykonawczego, że odtąd odbierze się wszelką broń ludności cywilnej, tak niemieckiej jak i polskiej i uzbroi się masy bezrobotne, a następnie puści się je na wioski i miasteczka. Rzeczywiście odebrano zupełnie broń ludności polskiej, lecz zostawiono ją ludności niemieckiej.

Z powodu gwałtów wyżej wymienionych i dużo więcej których się na setki liczy, jako też ciągłych szykan i prowokacji ze strony władz cywilnych a przedewszystkiem wojskowych, jest ludność polska wymienionych części do tego stopnia rozgoryczona, że jeżeli wnet nie nastąpi zmiana na lepsze i nie zostawi się spokojnej dotąd ludności polskiej w spokoju, wtenczas liczyć się trzeba z tem, że w najbliższym czasie ludność ta doprowadzona do ostateczności i rozpaczy, uchwyci się środka odwetu i przyjdzie do strasznych krwawych starć.

Podkomisarjat nie będzie w stanie sprowokować ludności ~~przez~~
wstrzymać od aktu rozpaczliwego oparcia się siłą brutalnym hor-
dom Grenz-i Heimatschutzów.

Gdy władze pruskie, zabrany memorjał przez Komisarjat przygo-
towany zwróca, odda się go do dyspozycji .-

Podkomisarjat

fi

W

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Podkomisarz nie będzie w stanie sprowokować ludności
 przyjąć od aktu rozpaczywego oparta się sila przetrzym hor-
 dom Grenz- i Heimatschutzów.
 Gdy widzę praktyczny memoriał przez Komisarz przygo-
 towany zwrócić, odda się do dyspozycji.

Handwritten note:
 K...
 11

Red handwritten mark:
 f.

INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

R A P O R T

z Prus Książ., Prus Król. i Warmji.

a) Organizacja

Prusy Królewskie, Książęce i Warmja podzielone zostały na pięć okręgów wojskowych, którymi są:

- I. Okręg Pomorski - Komisarz okręgowy dr. Moczyński - ~~Lębork~~ - Oliwa - z powiatami: Gdańsk - miasto, Gdańsk - niziny, Gdańsk - wyżyny, Puck, Kartuzy, Wejherowo, Kościerzyna, ~~Lębork~~, Bytow, Tczew i Starogard.
- II. Okręg Warmiński - Komisarz okręgowy H. Donimirski - ~~Zajezerze~~ - z powiatami: Malbork, Sztum, Elbląg - miasto, Elbląg - wieś, Kwidzyn, Susz, Olsztyn, Ostród, Lubawa i Iława.
- III. Okręg Chełmiński - Komisarz okręgowy Krajewski - ~~junior~~ - Grudziądz - z powiatami: Grudziądz - miasto, Grudziądz - wieś, Chełmno i Swiecie.
- IV. Okręg Tucholski - Komisarz okręgowy Wolszlegier - ~~Bordanki~~ - z powiatami: Tuchola, Chojnice, Człuchowo, Złotowo i Wałcz.
- V. Okręg Toruński - Komisarz okręgowy Rychlicki - ~~Toruń~~ - z powiatami: Toruń - miasto, Toruń - wieś, Wąbrzeźno i Brodnica.

Każdy powiat ma swego organizatora powiatowego, który co najdłużej tygodniowo winien zdawać szczegółowy raport okręgowemu. Dobrze zorganizowane są powiaty:

Gdańsk - miasto, Puck, Wejherowo, Kartuzy, ~~Leber~~ Kościerzyna, Tczew, Starogard, Swiecie, Tuchola, Chełmno i Toruń - miasto.

Mniej dobrze zorganizowane są powiaty:

Sztum, Kwidzyn, Grudziądz - wieś, Wąbrzeźno, Lubawa, Brodnica, Olsztyn, Chojnice i Toruń - wieś.

Złe zorganizowane są powiaty:

Gdańsk - wyżyny, Gdańsk - niziny, Bytow, Elbląg - miasto, Elbląg - wieś, Malbork, Ostród, Grudziądz - miasto, Wałcz, Człuchowo, Złotowo i Iława.

Dobrze zorganizowane powiaty dostarczają żołnierzy:

Gdańsk - miasto	około	500
Lębork	700
Puck	1600
Wejherowo	2000
Kartuzy	2000
Kościerzyna	3500
Tczew	1800
Starogard	4000
Swiecie	3000

1910
 ILSUDSKI
 INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

	z przeniesienia: 19100
Tuchola3500
Chełmno1500
Toruń - miasto500
	R a z e m: - 24600

Mniej dobrze zorganizowane powiaty dostarczą żołnierzy:

Sztum około	300
Kwidzyn	500
Grudziądz - wieś	500
Wabrzeżno	1000
Lubawa	2000
Brodnica	1500
Chojnice	300
Toruń - wieś	700
Olsztyn	200

R a z e m: - 31600

Reszta powiatów dostarczy około 500 żołnierzy, czyli ogółem 32100.
Przy ścisłym poborze podnieść można liczbę żołnierzy służonych do około 60000 chłopów.
W razie zbrojnego wystąpienia staną ludzie odpowiedni na posterunkach, które już są wyznaczone.
W pierwszym dniu przetnie się linję kolejową Królewiec-Berlin, a) za Piłą, b) pomiędzy Malborkiem i Elblągiem, c) za Olsztynem.
Linję kolejową Gdańsk-Szczecin przetnie się za Bytowem, względnie za Słupskiem. Tamże wylecą w powietrze most kolejowy. Prócz tego przetnie się linje kolejowe Złotowo-Hamersztyn-Nowy Szczecin, Lipusz-Lębork i w danym razie Tczew-Gdańsk.
Nici organizacyjne spoczywają w ręku dra Moczyńskiego
Oficerów - polaków ze stopniem wyżej kapitana jest 19, z których w pierwszej chwili na 8 liczyć można.
Oficerów - polaków ze stopniem niżej kapitana jest około 50-ciu.
Posiadających kwalifikacje na oficera poda się głównie dowodzącemu do zatwierdzenia.
Szarżowanych jest dostateczna ilość.
Ludzi wyszkolonych przy kulomiotach, armatach, ogniomiotach, zakładaniu min, reflektorach, telefonach i sygnalizacji jest liczba dostateczna. Będzie trzeba ich w danej chwili w osobnych sformować oddziałach.

b. U z b r o j e n i e.

W broń i amunicję w pierwszej chwili zaopatrzyć można z zapasów, ukrytych w miejscach pewnych około 30000 ludzi.
Zapasy te podniosą się znacznie po zdobyciu składnic broni:

W Gdańsku około	30000	sztuk
„ Grudziądzu	30000	„
„ Toruniu	20000	„
„ Malborku	20000	„
„ mniejszych depots i na wrogu wprost zdobyte około	25000	„

R A Z E M: 125000 „

Armat zdobędzie się :

W Tczewie	4
„ Kościerzynie	2
„ Lubawie	2
„ Tucholi	4
„ Starogardzie	18
„ Swieciu	6
„ Chełmnie	4
„ Pucku	12

R a z e m: 52 armaty.

Prócz tego zdobędzie się armaty w Toruńskim, Brodnickim i w Wąbrzeskim powiecie.
Ręcznych granatów mamy do dyspozycji 20000.

c. U m u n d u r o w a n i e.

Każdy żołnierz, puszczony od wojska, ma całe umundurowanie, t.j. spodnie, kaftan, płaszcz, czapkę i buty.
Ogółem puszczono od wojska pruskiego około 85000 żołnierzy-polaków.

Oprócz tego zdobędzie się zapasów rezerwowych w składnicach:

W Tczewie	600	mundurów
„ Starogardzie	3000	„
„ Sztumie	1000	„
„ Wejherowie	1000	„
„ Swieciu	3000	„
„ Chełmnie	3000	„
„ Kościerzynie	600	„
„ Chełmży	600	„
„ Pucku	1000	„
„ Tucholi	3000	„

R a z e m: 16800 „

Pozatym leży kompletnego wyekwipowania żołnierskiego :

W Gdańsku dla	30000	żołnierzy
„ Malborku	15000	„
„ Grudziądzu	300000	„
„ Toruniu	20000	„
„ Iławie	8000	„
„ Ostrodzie	5000	„
„ Olsztynie	25000	„

R a z e m: 133000 „



d. Siły nieprzyjacielskie

rozlokowane są jak następuje:

W Toruniu c/a	10000	chłopa
„ Grudziądzu	18000	„
„ Gdańsku	12000	„
„ Malborku	4000	„
„ Iławie	11500	„
„ Olsztynie	2500	„
„ Starogardzie	1000	„
„ Sztumie	600	„
„ Swieciu	800	„
„ Tczewie	200	„
„ Kwidzynie	2000	„
mniejsze detachements po prowincji około	10000	„

Razem c/a 62600 „„

w których około 6000-8000 naszych ludzi.

Linja nadgraniczna od Torunia do Iłowa jest bardzo słabo obsadzona. Żołnierz nieprzyjacielski jest zupełnie zdemoralizowany.

Główny punkt operacyjny jest Grudziądz, wielki Sztab Naczelny jest urzędowo w Kołobrzegu de facto w Grudziądzu.

Szczegółowszy materiał dostarczy dr. Maczyński.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York